

Główną winą ludzi odpowiedzialnych za wprowadzenie stanu wojennego – poza rozbięciem Solidarności – są ofiary śmiertelne, które ta decyzja pociągnęła za sobą. Użycie państwowego aparatu przemocy przeciwko pokojowemu ruchowi doprowadziło do śmierci wielu, niekiedy przypadkowych, osób.

Górnicy z kopalni „Wujek”, Grzegorz Przymek, Bogdan Włosik, Antoni Browarczyk, Emil Barchański, ofiary Lubina. To bez wątpienia najbardziej znane przypadki zgonów, do których doszło podczas obowiązywania stanu wojennego. Osoby te zginęły w różnych okolicznościach. W „Wujku” pluton specjalny ZOMO strzelał do górników protestujących przeciwko decyzji gen. Wojciecha Jaruzelskiego o wprowadzeniu stanu wojennego. Browarczyk czy ofiary Lubina to uczestnicy – przeważnie pokojowych – demonstracji, które władza bezwzględnie tłumiała siłą. Przymyka zakatowali na posterunku MO milicjanci, a aparat państwowy, z kierownictwem MSW na czele, mataczył w śledztwie. Tropi w sprawie siedemnastoletniego Emila Barchańskiego prowadzą do tzw. nieznanymi sprawców, najpewniej morderców z SB. Jednak, by zginąć w stanie wojennym, wystarczył niefortunny zbieg okoliczności. Tak jak w przypadku Mieczysława Rokitowskiego. Nie należał on nawet do Solidarności, ale 31 marca 1982 roku został zatrzymany z jedną (!) ulotką nieopodal miejsca, w którym odbywała się manifestacja solidarnościowa. Trafił do aresztu śledczego w Załężu k. Rzeszowa. Tam go śmiertelnie pobili współwięźniowie.

Ile było takich przypadków? Komitet Helsiński zebrał 93, które ocenił jako wymagające zbadania pod kątem udziału aparatu represji. Powołana w sierpniu 1989 roku, a więc w okresie powstawania prezentowanego obok dokumentu, Sejmowa Komisja Nadzwyczajna do Zbadania Działalności MSW pod przewodnictwem posła Jana Rokity dociekała w 122 przypadkach. Jej członkowie ocenili, że w aż 88 można domniemywać udział funkcjonariuszy MSW. Komisja

Rokity, mimo formalnych utrudnień i niewielkich uprawnień, zrobiła wiele, by wyjaśnić tajemnicze zgony działaczy opozycji oraz pociągnąć do odpowiedzialności osoby mające na sumieniu ofiary śmiertelne brutalnie tłumionych manifestacji. Dotyczyło to m.in. dowódców odpowiedzialnych za użycie broni 31 sierpnia 1982 roku w Lubinie, gdzie zginęły trzy osoby.

Weźmniej niż działalność sejmowej komisji należy datować akcję niszczenia dowodów w tych sprawach. W latach osiemdziesiątych sprawców nie pociągnięto do odpowiedzialności karnej nawet w najbardziej oczywistych przypadkach. Tak było chociażby w sprawie oficera SB, Andrzeja Augustyna. Wpadł on w panikę, gdy został rozpoznany podczas manifestacji w Nowej Hucie. Użył broni, raniąc śmiertelnie Bogdana Włosika, ucznia technikum wieczorowego i elektryka w pobliskiej hucie. W postępowaniu Augustyn nie był nawet oskarżonym, a sprawę umorzono. Dopiero po przemianach ustrojowych doczekał się procesu, w którym skazano go na kilkuletnie więzienie.

Znacznie trudniejsze jest odnalezienie tzw. nieznanymi sprawców. Wiele ofiar stanu wojennego zginęło bowiem w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach. Nie wskazano winnych m.in. w sprawach wspomnianego już Barchańskiego, ale także Jana Samsonowicza, Hieronima Dobrowolskiego, ks. Sylwestra Zycha i innych. W co najmniej kilkunastu przypadkach poszlaki prowadzą do MSW. Trzeba przyznać, że funkcjonariusze SB byli skuteczni w zacieraniu śladów i prowadzone obecnie w IPN śledztwa dają nikłą nadzieję na poznanie winnych.

Prezentowany dokument nie jest przykładem bezpośredniego zacierania śladów, ale dobrze pokazuje zrzucanie

odpowiedzialności przez kierownictwo MSW. Powstał między czerwcem a początkiem sierpnia 1989 roku, czyli po przegranych przez komunistów reglamentowanych wyborach, a przed wpuszczeniem do MSW ludzi opozycji. Pod mocno lakonicznym tytułem „Sprawy organizacyjno-etatowe MSW” kryły się informacje dotyczące działalności SB w latach osiemdziesiątych. Oprócz analizy etatów, spraw finansowych, postulatów odpolitycznienia MSW oraz pomysłów na jego reorganizację znajdziemy tam m.in. „informacje personalne w sprawach budzących społeczne zainteresowanie”. Autorzy raportu określali tak m.in. tajemnicze zgony duchownych związanych z opozycją czy listy osób skazanych za szpiegostwo.

Szczególnie ciekawa jest część raportu zatytułowana „Wybrane problemy stanu wojennego”, z której pochodzi prezentowany dokument. Możemy dzięki niemu poznać m.in. dane statystyczne dotyczące internowań czy represji stosowanych względem działaczy Solidarności. Z tej części wynika też, że w komunistycznym MSW doliczono się 3912 tymczasowo aresztowanych (między 13 grudnia 1981 roku a 31 grudnia 1982 roku), a za udział w manifestacjach solidarnościowych kolegiami ukarano 6147 osób. Możemy także przeczytać o osobach objętych później amnestią. Szczegółowo rozpisano również informacje o internowaniach. Według danych MSW, w ramach represji po wprowadzeniu stanu wojennego w samym tylko województwie szczecińskim zwolniono z pracy ponad 1200 osób. O ile te dane nie są kontrowersyjne, o tyle sposób liczenia ofiar śmiertelnych stanu wojennego budzi duże wątpliwości. Analitycy MSW uwzględniali jedynie te ofiary, w których przypadku sprawstwo funkcjonariuszy aparatu represji było bezdyskusyjne. Brak tu nie tylko ofiar tzw. nieznanymi sprawców, lecz także osób zmarłych w wyniku działań służb podczas manifestacji odbywających się po 22 lipca 1983 roku. ❦

Grzegorz Wolk – historyk, politolog, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN

Data zniesienia stanu wojennego; niektóre jego restrykcje zawieszono wcześniej, 31 grudnia 1982 roku, ale główny cel jego wprowadzenia (likwidacja Solidarności i legalnej opozycji) obowiązywał niemal do końca PRL

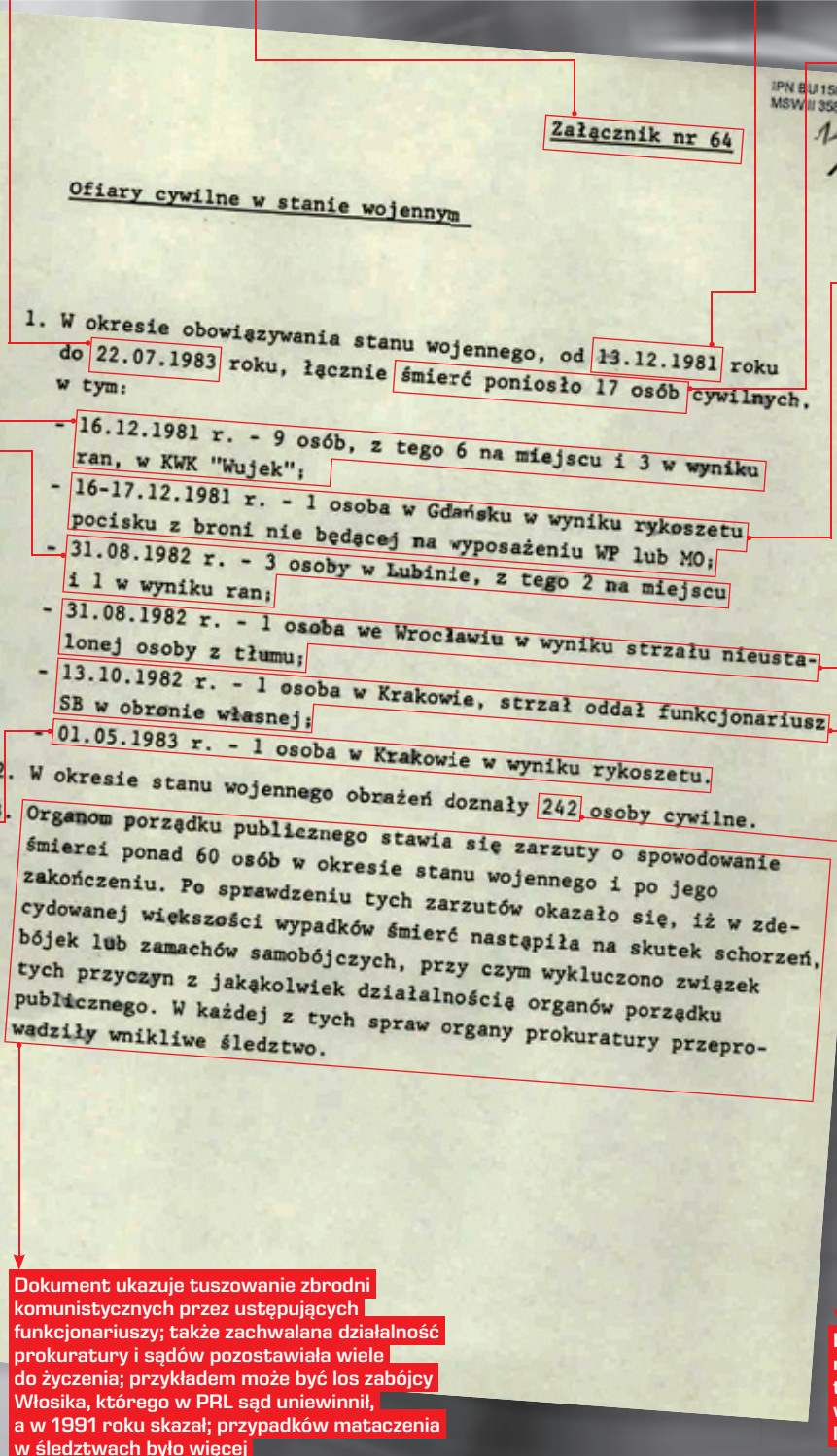
Numer dokumentu opracowanego najprawdopodobniej w sierpniu 1989 roku na polecenie nowego (choć widać Kiszczakowskiego) kierownictwa MSW, a znajdującego się w teczce „Sprawy organizacyjno-etatowe MSW”

Data wprowadzenia stanu wojennego na mocy bezprawnej decyzji Rady Państwa

16 grudnia 1981 roku pluton specjalny ZOMO otworzył ogień do strajkujących górników; zginęło 9 osób, a 24 zostały ranne; jednym z oskarżonych w procesie toczącym się po latach był gen. Czesław Kiszczak, dla którego przygotowano prezentowany dokument

Michał Adamowicz (28 lat), Mieczysław Późniak (26 lat) i Andrzej Trajkowski (32 lata), postrzeleni śmiertelnie przez pluton ZOMO podczas demonstracji przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego; po wielu latach skazano na kilkuletnie wyroki więzienia dowódców akcji, natomiast postępowanie wobec funkcjonariuszy ZOMO umorzono „wobec niewykrycia sprawców”

Ryszard Smagur (29 lat), introligator trafiony w szyję petardą podczas rozpędzania demonstracji w Nowej Hucie; śledztwo umorzono



Liczba ofiar stanu wojennego jest trudna do ustalenia; z pewnością była jednak wyższa niż 17 osób

Antoni Browarczyk (20 lat), uczeń technikum i kibic Lechii Gdańsk postrzelony podczas demonstracji; śledztwo umorzono „wobec niewykrycia sprawców nieostrożnego użycia broni”

Kazimierz Michalczyk (27 lat), tokarz, śmiertelnie postrzelony podczas rozpędzania demonstracji; śledztwo umorzono

Bogdan Włosik (20 lat), elektryk z Nowej Huty, postrzelony śmiertelnie przez funkcjonariusza SB Andrzeja Augustyna podczas demonstracji; w 1991 roku Augustyna skazano na 8 lat pozbawienia wolności, następnie karę podniesiono do 10 lat; ostatecznie opuścił więzienie po 5,5 roku

Liczba zaniżona; najpewniej podano tylko osoby wymagające leczenia szpitalnego

Dokument ukazuje tuszowanie zbrodni komunistycznych przez ustępujących funkcjonariuszy; także zachwalana działalność prokuratury i sądów pozostawiała wiele do życzenia; przykładem może być los zabójcy Włosika, którego w PRL sąd uniewinnił, a w 1991 roku skazał; przypadków mataczenia w śledztwach było więcej

Fot. AIPN